

**Aleksander Herzog**

## **Charakter prawny tablic rejestracyjnych w rozumieniu prawa karnego**

### **I. Wstęp**

Po polskich drogach porusza się blisko 17 milionów różnego rodzaju pojazdów samochodowych i ciągników, w tym prawie 12 milionów samochodów osobowych.<sup>1</sup> Każdy z nich zaopatrzony jest – a przynajmniej powinien być – w tablice rejestracyjne. Codziennie też tablice rejestracyjne bywają przedmiotem działań, które są – a przynajmniej wydawałoby się, że powinny być – w kręgu zainteresowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Tablice są kradzione, przerabiane, podrabiane, sprawcy posługują się do oznaczania swoich pojazdów tablicami pochodzącymi z zupełnie innych. Stawia to na porządku dziennym pytanie, czy przepisy prawa karnego zapewniają dostateczną ochronę tablic rejestracyjnych.

O tym, że problem nie ma charakteru teoretycznego, przekonuje codziennie samo życie. Oprócz mnożących się czynów takich, jak użycie skradzionych czy podrobionych tablic rejestracyjnych do kradzieży paliwa z samoobsługowych stacji benzynowych, jak posługiwanie się takimi tablicami dla poruszania się pojazdami, które nie zostały legalnie dopuszczone do ruchu – coraz częściej mamy do czynienia z sytuacją, gdy czyny dotyczące tablic rejestracyjnych mają związek z działalnością zorganizowanych grup przestępczych. Niedawno, przy okazji doniesień prasowych o rozbiciu przez policję grupy przestępczej, która porwała dla okupu biznesmenów i cudzoziemców, można było przeczytać, że wśród zatrzymanych było małżeństwo „trudniące się fałszowaniem tablic rejestracyjnych na potrzeby gangu”<sup>2</sup>. Można byłoby sądzić, że taka działalność spotka się z surową oceną wymiaru sprawiedliwości. Nie jest jednak wcale pewne, czy „przedsiębiorczy” małżonkowie staną przed sądem, a jeżeli tak się stanie – czy zostaną skazani i za jakie przestępstwo.

Przepisy prawne, a w szczególności ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 58, poz. 515 z późn. zm. – dalej zwana p.r.d.) oraz wydane na jej podstawie akty wyko-

---

<sup>1</sup> Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2005, s. 529.

<sup>2</sup> Gang porywaczy rozbity, Rzeczpospolita z dnia 15 września 2005 r.; Gang rozbity w połowie, Życie Warszawy z dnia 15 września 2005 r.

nawcze, zwłaszcza rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów (Dz. U. Nr 133, poz. 1123 z późn. zm.) regulują kwestie związane z produkcją tablic rejestracyjnych, ich wydawaniem, postępowaniem w razie ich utraty. Wydawać by się mogło, że określenie prawnego charakteru tablic rejestracyjnych nie będzie trudne. Praktyka orzecznictwa sądowego wykazała jednak, że tak nie jest.

## **II. Tablice rejestracyjne jako dokument**

Wątpliwości wyłoniły się przede wszystkim w związku z oceną, czy tablice rejestracyjne mogą stanowić dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Takie stanowisko w latach ubiegłych przeważało w praktyce działania prokuratury, wyrażając się w formułowaniu w aktach oskarżenia zarzutów o popełnienie przestępstw z art. 270 § 1 i 3 k.k. bądź art. 276 k.k.<sup>3</sup>. Pogląd ten podzielany był w niektórych orzeczeniach sądów powszechnych<sup>4</sup>. Inne jednak odmawiały tablicom rejestracyjnym charakteru dokumentu. Tak też ukształtowała się w ostatnich latach linia orzecznictwa Sądu Najwyższego, a jednym z pierwszych orzeczeń w tej kwestii był wyrok z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 404/99 (OSNKW 2002, nr 9–10, poz. 72). Sąd Najwyższy wyraził w nim pogląd, że „tablica rejestracyjna pojazdu jest bez wątpienia przedmiotem określonego prawa, należy bowiem do właściciela pojazdu, dla którego to pojazdu ją wydano, ale sama w sobie nie jest jeszcze dowodem prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne, gdyż samoistnie nie dowodzi ona żadnego prawa do tego pojazdu, a tylko w tym aspekcie może być rozważana kwestia, czy stanowi ona dokument prawa. W konsekwencji tablica rejestracyjna nie jest dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., a tym samym nie może też być przedmiotem przestępstwa określonego w art. 276 k.k. Jako przedmiot będący rzeczą ruchomą, stanowiący własność określonej osoby, tablica rejestracyjna pojazdu może być natomiast przedmiotem innych czynów zabronionych, np. przeciwko mieniu, w tym choćby kradzieży, przywłaszczenia, zniszczenia lub paserstwa”. Mimo krytycznych głosów wyrażanych w piśmiennictwie<sup>5</sup> – stanowisko, iż tablice rejestracyjne nie są dokumentem, zajął następnie Sąd Najwyższy w wielu orze-

---

<sup>3</sup> A. Herzog, Tablice rejestracyjne pojazdu jako dokument w rozumieniu prawa karnego, *Prokuratura i Prawo* 2002, nr 10.

<sup>4</sup> Na przykład wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 13 marca 2003 r., sygn. akt IX Ka 1859/02.

<sup>5</sup> A. Herzog, Tablice rejestracyjne...; J. Błażczyk, Głosa do wyroku SN z dnia 23 maja 2002 r., sygn. IV KKN 404/99, *Prok. i Pr.* 2003, nr 6, s. 116; M. Siwek, Głosa do wyroku SN z dnia 23 maja 2002 r., sygn. IV KKN 404/99, *Prok. i Pr.* 2003, nr 6, s. 109.

czeniuach<sup>6</sup>. W jednym z nich, a mianowicie w postanowieniu z dnia 19 marca 2003 r., III KKN 207/01 (LEX Nr 78408), Sąd Najwyższy uznał, że „tablice rejestracyjne nie mogą być przedmiotem przestępstwa z art. 270 k.k., natomiast mogą być przedmiotem przestępstwa z art. 306 k.k., gdyż są znakami identyfikacyjnymi w rozumieniu tego przepisu, a przestępstwo w nim opisane ma charakter powszechny, nakierowany na ochronę bezpieczeństwa korzystania z przedmiotów funkcjonujących w obrocie prawnym i ograniczenie zjawiska kradzieży samochodów”.

Uznając, że w orzecznictwie sądowym ujawniły się rozbieżności co do traktowania tablic rejestracyjnych pojazdów samochodowych jako przedmiotów czynności wykonawczych sprawców przestępstw – Prokurator Generalny wystąpił w trybie art. 60 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.) z wnioskiem o podjęcie uchwały, iż „zalegalizowane tablice rejestracyjne, wydawane na podstawie art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 58, poz. 515 z późn. zm.) stanowią dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k.”. Postanowieniem z dnia 7 lutego 2005 r., sygn. I KZP 33/04 (LEX nr 142537), Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, stwierdzając, iż wykładnia prawa dokonywana przez sądy – a w szczególności Sąd Najwyższy – w tym przedmiocie jest jednolita i sprowadza się do uznania, że tablice rejestracyjne nie są dokumentem. W uzasadnieniu postanowienia podniesiono między innymi, że „zgodnie z treścią art. 115 § 14 k.k. dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. (...) W ostatnich latach w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż za dokument nie może być uznany przedmiot, który samoistnie nie stanowi dowodu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne (wyrok z dnia 14 października 1991 r., II KRN 302/91, OSP 1992, nr 6, poz. 140, postanowienie z dnia 7 września 2000 r., I KZP 25/00, Wokanda 2000, nr 11, s. 23, wyrok z dnia 24 października 2000 r. V KKN 215/98, LEX nr 50967). Pogląd ten spotkał się z akceptacją w piśmiennictwie (...). Podkreśla się, że owa samoistość nie jest próbą wprowadzenia dodatkowego znamienia, o którym ustawa milczy, a wynika jedynie z dążenia do uniknięcia stosowania wykładni rozszerzającej pojęcia dokument, która prowadziłaby do naruszenia zasady *nullum crimen sine lege*. Jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 marca 2003 r., III KKN 207/01, warunek samoistości nie jest wynikiem wprowadzenia w drodze wykładni pozaustawo-

<sup>6</sup> Między innymi w wyroku z dnia 10 kwietnia 2003 r., III KKN 203/01 (niepubl.) i w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2003 r., II KK 211/03 (niepubl.)

wego znamienia zawężającego zakres penalizacji, lecz jest wynikiem zabiegu interpretacyjnego polegającego na «wyjęciu przed nawias» istotnej cechy, jaką musi posiadać dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Cecha samoistności jest, zdaniem Sądu Najwyższego, ukryta w definicji dokumentu zawartej w tym przepisie, zakładającej, że dokumentem jest tylko ten przedmiot, z którym związane jest określone prawo, lub ten, który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne. Jest zatem oczywiste, że warunek samoistności nie oznacza nic innego jak tylko to, iż jeżeli dany przedmiot, oddzielnie, sam w sobie nie ma żadnego znaczenia prawnego, to nie jest dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Tak jak pieczęć sama w sobie jest tylko nośnikiem jakiegoś znaku, tak tablica rejestracyjna bez powiązania z nalepką kontrolną i dowodem rejestracyjnym, jest tylko nośnikiem przypadkowo uszeregowanych cyfr i liter”. Dalej w uzasadnieniu omawianego postanowienia wskazano, iż „tablice rejestracyjne dowodzą okoliczności dopuszczenia pojazdu do ruchu tylko w powiązaniu z dowodem rejestracyjnym. Jeżeli występują osobno, nie dowodzą niczego. Kontrolujący pojazd policjant nie uzna tego pojazdu za dopuszczony do ruchu li tylko na podstawie założonych tablic rejestracyjnych. To zaś, że zgodnie z powołanymi przez Prokuratora Generalnego przepisami Prawa o ruchu drogowym pojazd pozostawiony bez tablic rejestracyjnych może zostać usunięty z drogi przez straż gminną lub policję na koszt właściciela lub posiadacza, a usunięty i nieodebrany uznaje się za porzucony z zamiarem wyzbycia się go, nie wynika tylko z charakteru tablic. Skutek w postaci uznania pojazdu za porzucony i przejęcia go na własność gminy wywołuje nie sam brak tablic rejestracyjnych na pojeździe, lecz fakt nieodebrania pojazdu przez właściciela w ustawowo określonym terminie. Nie można zatem skutecznie wywodzić z uprawnienia do usunięcia pojazdu pozostawionego na drodze publicznej bez tablic rejestracyjnych, że tablice te samoistnie dowodzą okoliczności mającej znaczenie prawne (por. m.in. uzasadnienie postanowienia z dnia 19 marca 2003 r., III KKN 207/01, LEX nr 78408)”.

Przedstawiona wyżej szeroko argumentacja negująca możliwość objęcia tablic rejestracyjnych pojęciem dokumentu w rozumieniu prawa karnego nie wydaje się przekonująca. Przed podjęciem z nią polemiki należy w tym miejscu zauważyć, że Sąd Najwyższy, dostrzegając zapewne niebezpieczeństwo tkwiące w pozbawieniu w ten sposób tablic rejestracyjnych ochrony prawnokarnej, podejmował próby wskazania, iż tablice te mogą być przedmiotem przestępstw innego rodzaju.

### III. Tablice jako mienie

W pierwszej kolejności należy wskazać na pogląd wyrażony po raz pierwszy w cytowanym już wyroku z dnia 23 maja 2002 r., sygn. V KKN 404/99 – który, jak się wydaje, podzielono w omówionym wyżej postanowieniu o sygn. I KZP 33/04 – iż tablice rejestracyjne „jako przedmiot będący rzeczą ruchomą, stanowiący własność określonej osoby”, mogą być przedmiotem czynów zabronionych przeciwko mieniu, w tym „choćby kradzieży, przywłaszczenia, zniszczenia lub paserstwa”. Bliższa analiza tego poglądu prowadzić jednak musi do oceny, iż nie wytrzymuje on krytyki. Zacząć trzeba od tego, iż tablice rejestracyjne przez fakt ich wydania nie stają się wcale własnością „określonej osoby” – właściciela pojazdu samochodowego, dla którego zostały wydane. Staje się on tylko ich posiadaczem, który w określonych przepisami warunkach jest obowiązany zwrócić je organowi wydającemu. Następuje to między innymi w związku z wyrejestrowaniem pojazdu<sup>7</sup>. Przede wszystkim jednak tak w doktrynie<sup>8</sup>, jak i w orzecznictwie<sup>9</sup> wskazywano wielokrotnie, że przedmiotem przestępstw przeciwko mieniu mogą być jedynie rzeczy przedstawiające wartość materialną możliwą do przeliczenia na pieniądze i posiadające wartość użytkową, przez co mogą być przedmiotem obrotu gospodarczego (prócz osobno wymienionych w przepisach niektórych dokumentów posiadających wartość materialną i energii o charakterze użytkowym – zob. art. 278 § 5 k.k.). Wartości materialnej tablic nie sposób oczywiście wiązać z opłatą za ich wydanie – zróżnicowaną w zależności od rodzaju tablic (tymczasowe, stałe, zabytkowe, indywidualne itp.) oraz pojazdu, dla którego są przeznaczone (samochodowe, motocyklowe, motorowerowe) i wynoszącą aktualnie od 12 zł do 1000 zł<sup>10</sup>. Opłaty takie w ustalonej przepisami wysokości pobiera się także przy wydawaniu wielu dokumentów (na przykład prawa jazdy, dowodu osobistego, paszportu czy dowodu rejestracyjnego), co jednak nie przesądza w żaden sposób o możliwości uznania ich za przedmiot przestępstwa przeciwko mieniu. Podkreślić należy, że tablice rejestracyjne po ich wydaniu użytkownikowi przez uprawniony organ nie mogą być przedmiotem obrotu majątkowego. Jedyna trans-

<sup>7</sup> Por. rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów (Dz. U. Nr 133, poz. 1123 z późn. zm.).

<sup>8</sup> B. Michalski, *Przestępstwa przeciwko mieniu*. Rozdział XXXV Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 1999, s. 22; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. III, Kraków 1999, s. 15; B. Michalski, (w:) A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Warszawa 2004, s. 660.

<sup>9</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 1 lipca 1981 r., V KRN 122/81, OSNPG 1982, nr 1, poz. 4

<sup>10</sup> Patrz § 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości opłat za wydanie dowodu rejestracyjnego, pozwolenia czasowego i tablic (tablicy) rejestracyjnej pojazdu (Dz. U. Nr 230, poz. 2302 z późn. zm.).

akcja związana z ich sprzedażą ma miejsce przed ich wydaniem, a mianowicie jest to kupno tablic rejestracyjnych przez organ rejestrujący od ich producenta, który zresztą jest ściśle związany przepisami dotyczącymi wytwarzania i dystrybucji tablic<sup>11</sup>. Oczywiście można powiedzieć, że w związku z tym tablica rejestracyjna ma wartość materialną, jaką jest cena producenta. Jednakże wartość materialną w tym znaczeniu ma też niewątpliwie blankiet każdego dokumentu (dowodu rejestracyjnego, prawa jazdy, paszportu itp.). Podobnie jak one, tablica rejestracyjna może jednak być użyta dopiero po podjęciu określonych czynności przez organ wydający (rejestrujący), a mianowicie po dokonaniu legalizacji tablic rejestracyjnych, polegającej na umieszczeniu na nich przez ten organ w wyznaczonym miejscu znaku legalizacyjnego zgodnie z art. 75b p.r.d. i § 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie trybu legalizacji tablic rejestracyjnych oraz warunków technicznych i wzorów znaku legalizacyjnego (Dz. U. Nr 133, poz. 1122). Na marginesie zauważyć należy, że zarówno cena producenta, jak i opłata za wydanie tablic rejestracyjnych z reguły mieści się znacznie poniżej granicy 250 zł, oddzielającej wiele przestępstw przeciwko mieniu od wykroczeń. Przyjęcie stanowiska zaprezentowanego w przytoczonym wcześniej wyroku (sygn. V KKN 404/99) oznaczałoby zatem, że kradzież, przywłaszczenie, zniszczenie czy paserstwo takich tablic mogłoby być oceniane jedynie w kategoriach odpowiednich wykroczeń przeciwko mieniu. Tak jednak nie jest, bowiem – jak to wcześniej wspomniano – tablice rejestracyjne, nie będąc przedmiotem obrotu, nie mogą być traktowane jako mienie w rozumieniu prawnokarnym. Skoro jesteśmy przy problemie wykroczeń, rozważyć można, czy zabór, przywłaszczenie bądź umyślne zniszczenie (uszkodzenie) tablic rejestracyjnych nie może być zakwalifikowane jako wykroczenie z art. 126 k.w. Pomijając fakt trybu ścigania na wniosek pokrzywdzonego, możliwość ta wydaje się dość sztuczna. Pamiętać też należy o obowiązującej na gruncie Kodeksu wykroczeń (art. 10 § 1) konstrukcji idealnego zbiegu przestępstw i wykroczeń.

#### **IV. Tablice jako znaki identyfikacyjne**

Innego rodzaju koncepcję charakteru prawnego tablic rejestracyjnych przedstawił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 marca 2003 r., III KKN 207/01 (LEX nr 78408), uznając, że tablice rejestracyjne nie mogą być przedmiotem przestępstwa z art. 270 k.k., natomiast mogą być przedmiotem przestępstwa z art. 306 k.k., gdyż są znakami identyfikacyjnymi

---

<sup>11</sup> Por. art. 75c p.r.d. i przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 14 listopada 2002 r. w sprawie warunków produkcji oraz sposobu dystrybucji tablic rejestracyjnych i znaków legalizacyjnych (Dz. U. Nr 193, poz. 1618).

w rozumieniu tego przepisu, a przestępstwo w nim opisane ma charakter powszechny, nakierowany na ochronę bezpieczeństwa korzystania z przedmiotów funkcjonujących w obrocie prawnym i ograniczenie „zjawiska kradzieży samochodów”. Dodać trzeba, że było to stanowisko o tyle odosobnione, że w wielu innych judykatach Sąd Najwyższy – również zresztą bez szerszego uzasadnienia – kategorycznie stwierdzał, że tablice rejestracyjne nie są znakami identyfikacyjnymi w rozumieniu art. 306 k.k. w przeciwieństwie do numerów silnika i nadwozia<sup>12</sup>. Taki też pogląd dominował w doktrynie prawa karnego<sup>13</sup>. Jak się wydaje, wszelkie wątpliwości w tym względzie przecięła ostatecznie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., I KZP 33/05 (OSNKW 2005, nr 11, poz. 106). Teza tej uchwały stwierdzająca, że tablice rejestracyjne pojazdów nie są „znakami identyfikacyjnymi” w rozumieniu art. 306 k.k. została szeroko i w sposób zasługujący na pełną akceptację uzasadniona. Sąd Najwyższy wskazał mianowicie, że kontekst przepisu art. 306 k.k. wyraźnie nakazuje interpretować „znaki identyfikacyjne”, jako oznakowania towarów lub urządzeń nadawane przez producentów bądź inne podmioty uprawnione, związane z obrotem gospodarczym. To właśnie ten obrót jest podstawowym przedmiotem ochrony art. 306 k.k., co wynika choćby z tytułu rozdziału, w którym został zamieszczony. Jednym z celów funkcjonowania tego przepisu jest zapewnienie bezpieczeństwa każdemu uczestnikowi obrotu gospodarczego co do możliwości identyfikacji konkretnego towaru lub urządzenia, na podstawie nieusuniętych i niezafałszowanych oznakowań nadanych przez podmioty uprawnione. Takich funkcji zaś nie pełnią tablice rejestracyjne. Oczywiście i one, w określonym zakresie, za pośrednictwem zapisów w dowodach rejestracyjnych i dokumentacji prowadzonej przez wydziały komunikacji, umożliwiają identyfikację konkretnego pojazdu, dla którego zostały wydane. Jest to jednakże identyfikacja przede wszystkim dla celów administracyjno-prawnych, a nie obrotu gospodarczego. Precyzyjnie cele te określają przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, zwłaszcza art. 71 ust. 2 oraz art. 73 ust. 1 tej ustawy (Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908). Bez wchodzenia w szczegóły, można generalnie stwierdzić, że identyfikacja poprzez tablice rejestracyjne związana jest z koniecznością ewidencjonowania wszelkich dopuszczonych do ruchu pojazdów i to w pierwszym rzędzie dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu. Tablice rejestracyjne nie identyfikują pojazdu w żadnym z tych elementów,

<sup>12</sup> Por. wyroki z dnia 17 maja 2000 r., V KKN 143/00 (LEX nr 50994), z dnia 13 lipca 2000 r., V KKN 491/98 (LEX nr 50962), czy z dnia 6 maja 2003 r., III KK 118/03 (Prok. i Pr. 2003, dodatek „Orzecznictwo”, nr 11, poz. 15).

<sup>13</sup> R. Zabłocki, (w:) A. Wąsek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, Warszawa 2005, s. 1376; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 634; R. A. Stefański, Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2003, s. 505.

które wymieniają przytaczane powyżej definicje „znaków identyfikacyjnych” z art. 306 k.k. To, że tablice rejestracyjne, choć pośrednio, to jednak *de facto* w najprostszy sposób pozwalają także na dokonanie ustaleń w sferze prawa cywilnego, przy wykorzystaniu administracyjnego systemu ewidencji (jaki to pojazd, do czego przeznaczony, kto jest jego właścicielem bądź użytkownikiem itp. – zob. Rozdział 2a Prawa o ruchu drogowym), nie daje jeszcze podstaw do uznania ich za „znaki identyfikacyjne” w rozumieniu art. 306 k.k. Ten przepis chroni bowiem tożsamość towaru lub urządzenia w sferze jego pochodzenia i określonych właściwości, a nie jako przedmiotu, z którym związane są określone prawa publiczne czy prywatne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Prawo o ruchu drogowym wyraźnie odróżnia tablice rejestracyjne od innych elementów identyfikujących pojazdy, a w szczególności od „cech identyfikacyjnych”, przewidzianych w art. 66 ust. 3a, do których należą numer VIN albo numer nadwozia, podwozia i ramy oraz numer silnika. Te ostatnie spełniają w oczywistym stopniu wszelkie kryteria „znaków identyfikacyjnych” w rozumieniu art. 306 k.k.

Warto podkreślić, że w końcowym fragmencie tej uchwały Sąd Najwyższy zauważył, iż sprawa, na gruncie której wyłonilo się rozstrzygane zagadnienie prawne, stanowi kolejny przykład trudności z subsumcją tych czynów (wcale nierzadkich), w których przedmiotem zarzucanego działania są tablice rejestracyjne. Rozstrzygając o tym zagadnieniu, Sąd Najwyższy nie miał jednak prawnych podstaw do oceniania wszelkich proponowanych rozwiązań, zaś jego kognicja ograniczyła się do udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne, dotyczące możliwości uznania tablic rejestracyjnych za „znaki identyfikacyjne” w rozumieniu art. 306 k.k.

## **V. Funkcje i charakter tablic rejestracyjnych w świetle przepisów**

W ten sposób, przedstawivszy powyżej kolejne wyeliminowane koncepcje karnoprawnej oceny charakteru tablic rejestracyjnych, powrócić należy do punktu wyjścia, a mianowicie do przedstawienia analizy funkcji i znaczenia tablic na tle obowiązujących przepisów prawnych.

Trzeba przyznać, że ustawodawca nie ułatwił tego zadania, bowiem w art. 71 ust. 1 p.r.d. wskazał, że „dokumentem stwierdzającym dopuszczenie do ruchu pojazdu samochodowego, ciągnika rolniczego, motoroweru lub przyczepy jest dowód rejestracyjny lub pozwolenie czasowe”. Równocześnie w ust. 2 tego przepisu wskazano, że pojazdy określone w ust. 1 są dopuszczone do ruchu, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w art. 66 (dotyczącym warunków technicznych pojazdu) oraz są zarejestrowane i zaopatrzone w zalegalizowane tablice (tablicę) rejestracyjne, a w przypadku po-



jazdów samochodowych, z wyłączeniem motocykli, w nalepkę kontrolną. Można z tego wysnuć oczywisty wniosek, że pojazd niezaopatrzony w tablice rejestracyjne lub taki, na którym nie umieszczono nalepki, jest pojazdem niedopuszczonym do ruchu. Potwierdzeniem tego jest art. 73 ust. 1 p.r.d., zgodnie z którym rejestracji pojazdu dokonuje na wniosek właściciela starosta, wydając dowód rejestracyjny i zalegalizowane tablice (tablicę) rejestracyjne oraz nalepkę kontrolną, jeśli jest wymagana<sup>14</sup>.

Czy jednak wobec wskazanej wyżej treści art. 71 ust. 1 p.r.d., samo posiadanie dowodu rejestracyjnego świadczy, że pojazd jest zarejestrowany, a co za tym idzie – dopuszczony do ruchu? Jest to istotne w świetle wyводу Sądu Najwyższego zawartego w postanowieniu z dnia 25 lutego 2005 r., iż „tablice rejestracyjne dowodzą okoliczności dopuszczenia do ruchu tylko w powiązaniu z dowodem rejestracyjnym. Jeżeli występują osobno nie dowodzą niczego. Kontrolujący policjant nie uzna tego pojazdu za dopuszczony do ruchu li tylko na podstawie tablic rejestracyjnych”<sup>15</sup>. Jednak zauważyć należy, że również dowód rejestracyjny sam w sobie nie przesądza jeszcze wymienionej wyżej okoliczności, bowiem pojazd bez tablic rejestracyjnych nie może być do ruchu dopuszczony, chociaż kierujący nim posiada ważny dowód rejestracyjny. Pomocne dla rozważenia charakteru i wzajemnych relacji dowodu rejestracyjnego i tablic rejestracyjnych mogą być dotyczące tych kwestii wywody zawarte w orzecznictwie sądów administracyjnych. W uchwale z dnia 24 września 2001 r., OPS 6/01<sup>16</sup>, Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że „rejestracja pojazdu następuje w drodze rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej w formie decyzji administracyjnej po przeprowadzeniu postępowania w celu ustalenia okoliczności faktycznych i prawnych, od których ustawa i przepisy wykonawcze do niej uzależniają dokonanie rejestracji. Postępowanie w sprawie rejestracji pojazdu kończy się wydaniem decyzji administracyjnej i decyzja ta poprzedza czynność materialno-techniczną wydania dowodu rejestracyjnego i tablic. Kwestia charakteru prawnego dowodu rejestracyjnego może wywoływać pewne wątpliwości prawne. Dlatego wyjaśniając tę wątpliwość, należy stwierdzić, że dowód rejestracyjny, jako zewnętrzny przejaw oświadczenia woli organu administracji rozstrzygającego sprawę rejestracji pojazdu, z jednej strony potwierdza wydanie decyzji o zarejestrowaniu pojazdu, a z drugiej jest dokumentem stwierdzającym dopuszczenie zarejestrowanego pojazdu do ruchu. Jako dokument urzędowy sporządzony w przepisanej formie przez powołane do tego organy administracji publicznej w ich zakresie działania, dowód rejestracyjny stanowi potwierdzenie wcześniejszego uzyskania pozytywnej de-

<sup>14</sup> Por. R. A. Stefański, *Wykroczenia drogowe. Komentarz*, Kraków 2005, s. 464.

<sup>15</sup> Postanowienie z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04, LEX nr 142537.

<sup>16</sup> ONSA 2002, nr 1, poz. 7.

cyzji o rejestracji pojazdu. Sam dowód rejestracyjny nie jest decyzją administracyjną w rozumieniu art. 104 k.p.a. W art. 107 § 1 k.p.a. określono niezbędne (obowiązkowe) składniki każdej decyzji administracyjnej. O dopuszczalności wprowadzenia do decyzji dodatkowych obowiązków stanowi art. 107 § 2 k.p.a., według którego na podstawie przepisów szczególnych organ może wprowadzić do decyzji dodatkowe elementy, jak: termin, warunek, zlecenie. Decyzja o rejestracji pojazdu zawiera jedynie dane identyfikujące pojazd i jego właściciela i taka jej treść jest utrwalana w aktach na odwrócenie wniosku o rejestrację<sup>17</sup>.

O dopuszczeniu pojazdu do ruchu przesądza zatem wydanie decyzji o zarejestrowaniu pojazdu. Tablice rejestracyjne oraz naklejka kontrolna są zewnętrznym świadectwem tego, że pojazd jest zarejestrowany<sup>18</sup>. Dodajmy, że dowodzą one tej okoliczności (o niewątpliwym znaczeniu prawnym) łącznie z dowodem rejestracyjnym pojazdu. Ta okoliczność – jak to wcześniej wskazywano – była przez Sąd Najwyższy uznawana za przesądzającą o braku „samoistności” w dowodzeniu prawa czy okoliczności mającej znaczenie prawne.

Wydaje się jednak, że warunek owej samoistności w stanowieniu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne, podnoszony przez Sąd Najwyższy we wskazanych wyżej orzeczeniach, nie powinien być traktowany w sposób absolutny. Jeśli nawet pojęcie dokumentu prezentowane we wcześniejszym orzecznictwie sądowym, według którego obojętne jest, czy stanowi on dowód prawa „bezpośredni, czy pośredni, sam przez się, czy też dopiero w połączeniu z innymi dowodami”<sup>19</sup>, jest zbyt szerokie, to niewątpliwie może zaistnieć sytuacja, w której dopiero połączenie kilku przedmiotów (czy zapisanych nośników informacji) będzie miało znaczenie prawne. W sytuacji, w której udział każdego z tych elementów będzie do tego celu niezbędny i konieczny, uznać trzeba, że każdy z nich będzie miał charakter dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k.

Zasadnicza funkcja tablic rejestracyjnych określona jest w § 16 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów (Dz. U. Nr 133, poz. 1123 z późn. zm.). Zgodnie z nim, przeznaczeniem tablic jest oznaczanie pojazdów. Tablice nie są jednak tylko znakami o charakterze informacyjnym takimi, jak na przykład tabliczki służące do oznaczania budynków. Świadczy o tym ściśle

---

<sup>17</sup> Por. także uchwały NSA z dnia 15 listopada 1999 r., OPK 24/99, ONSA 2000, nr 2, poz. 54 i z tejże daty OPK 25/99, ONSA 2000, nr 2, poz. 55 – z aprobowaną glosą W. Czerwińskiego, Paragraf na Drodze 2001, nr 3, s. 31–34.

<sup>18</sup> R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe..., s. 467.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 3 stycznia 1934 r., 3K 1226/33, Zb. Urz. OSN 1934, nr V, poz. 84; por. także wyrok z dnia 23 września 1948 r., Wa K 412/48, OSN 1949, nr II, poz. 52, czy wyrok z dnia 23 grudnia 1960 r., I K 196/60, OSNKW 1963, nr 7–8, poz. 131.

reglamentacja ich wytwarzania, jak i to, że swoją funkcję spełniać może tablica rejestracyjna – jak już wyżej wskazano – dopiero po dokonaniu jej legalizacji poprzez umieszczenie znaku legalizacyjnego. Tablica rejestracyjna nie sprowadza się zatem tylko do odwzorowania umieszczonych na niej liter i cyfr.

Dodać trzeba, że wbrew stanowisku wyrażonemu przez Sąd Najwyższy, litery i cyfry, których nośnikiem są tablice rejestracyjne, nie są bynajmniej „przypadkowo uszeregowane”. Numer rejestracyjny pojazdu spełnia wielorakie funkcje informacyjne. Oprócz wyróżnika pojazdu – z reguły zawiera także wyróżniki województwa i powiatu.

Obok tablic zwyczajnych – służących do oznaczania wszystkich pojazdów poza wskazanymi dalej kategoriami – wyróżnia się także tablice indywidualne, zabytkowe, tymczasowe, tymczasowe badawcze i dyplomatyczne. Dodać należy, że dla niektórych kategorii oznaczanych nimi pojazdów, w szczególności pojazdów zabytkowych i należących do przedstawicielstw dyplomatycznych, urzędów konsularnych i misji specjalnych państw obcych oraz organizacji międzynarodowych, a także ich personelu, tablice rejestracyjne szczególnego rodzaju są w istocie jedynym wyróżnikiem funkcjonującym na gruncie przepisów Prawa o ruchu drogowym. Przepisy nie różnicują bowiem dowodów rejestracyjnych takich kategorii pojazdów. Takie tablice mogą zatem stanowić dowód okoliczności mającej znaczenie prawne, na przykład będąc jedynym zewnętrznym dowodem tego, iż oznaczony nimi pojazd jest pojazdem zabytkowym, co rodzi szereg dalszych konsekwencji (choćby w wypadku przekraczania granicy).

Na tym jednak nie kończy się charakter prawny tablic rejestracyjnych. Ze względu na zawartą w nich treść tablice rejestracyjne mają ważne znaczenie dowodowe w aspekcie kontroli ruchu drogowego. Stanowiąc bowiem mogą podstawę ustalenia sprawy wykroczenia drogowego, a to zwłaszcza w sytuacjach określonych w art. 97 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia – stwierdzenia wykroczenia pod nieobecność sprawcy albo w wyniku użycia urządzenia pomiarowego lub kontrolnego (tzw. fotoradary). Z tych też względów przepis art. 60 ust. 1 pkt. 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym zabrania między innymi zakrywania tablic rejestracyjnych lub innych wymaganych tablic albo znaków, które powinny być widoczne, a także ozdabiania tablic rejestracyjnych oraz umieszczania z przodu lub z tyłu pojazdu znaków, napisów lub przedmiotów, które ograniczają czytelność tych tablic, zaś § 26 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów nakazuje utrzymywanie tablic „w należyłym stanie i zapewnienie ich czytelności”. Wymaga przy tym podkreślenia, że o ile poruszanie się pojazdem wbrew wskazanym wyżej przepisom (a więc z zakrytymi lub nieczytelnymi tablicami rejestracyjnymi) stanowi niewątpliwie wykroczenie z art. 97 kodeksu wykroczeń, o tyle brak tablic rejestracyjnych

sam w sobie powoduje, iż pojazd nie może być uznany za „dopuszczony do ruchu” w rozumieniu prawa. Świadczy o tym jednoznacznie § 12 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury, regulujący postępowanie w razie utraty na skutek kradzieży, zgubienia czy zniszczenia tablic rejestracyjnych, a zwłaszcza ust. 5 tego przepisu, nakazujący wydanie na okres konieczny do wykonania tablicy rejestracyjnej (wtórnika) pozwolenia czasowego oraz zalegalizowanych tymczasowych tablic rejestracyjnych. Bez takich tablic zatem poruszanie się pojazdem nie jest możliwe, a kierowca łamiący ten zakaz dopuszcza się wykroczenia z art. 94 § 2 k.w. Wspomniane wyżej rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 r. uzależnia także w § 10 wydanie niektórych dokumentów (wtórnika utraconego lub zniszczonego dowodu rejestracyjnego) od przedstawienia tablic rejestracyjnych.

Na to, że tablice rejestracyjne pełnią istotną funkcję prawną jako nieodzowny element dopuszczenia pojazdu do ruchu, wskazuje również przepis art. 50a Prawa o ruchu drogowym. Stanowi on, że pojazd pozostawiony bez tablic rejestracyjnych lub pojazd, którego stan wskazuje na to, że nie jest on używany, może zostać usunięty z drogi przez straż gminną lub Policję na koszt właściciela lub posiadacza. Pojazd usunięty w tym trybie, a nieodebrany przez osobę uprawnioną w terminie 6 miesięcy od dnia usunięcia, uznaje się za porzucony z zamiarem wyzbycia się, co skutkuje przejściem z mocy ustawy na własność gminy. W tej kwestii – jak to już wyżej wskazano – Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, iż „skutek w postaci uznania pojazdu za porzucony i przejścia go na własność gminy wywołuje nie sam brak tablic rejestracyjnych na pojeździe, lecz fakt jego nieodebrania przez właściciela w ustawowo określonym terminie. Nie można zatem skutecznie wywodzić z uprawnienia do usunięcia pojazdu pozostawionego na drodze publicznej bez tablic rejestracyjnych, że przedmiot ten posiada znaczenie prawne sam w sobie i jest wobec tego dokumentem”<sup>20</sup>. Jest to oczywiste uproszczenie. Zgadając się z tym, iż utrata własności pojazdu nie jest bezpośrednią konsekwencją samego braku tablic, to skoro ten brak może spowodować – bez innych warunków – usunięcie z drogi pojazdu na koszt właściciela (posiadacza), tablice rejestracyjne niewątpliwie mają same w sobie znaczenie prawne. Brak tablic rejestracyjnych na pojeździe pozostawionym na drodze publicznej daje bowiem właściwym organom (straży gminnej lub Policji) uprawnienie do usunięcia pojazdu, rodząc domniemanie porzucenia pojazdu<sup>21</sup>. Domniemanie takie oczywiście może być w sposób określony przepisami obalone.

---

<sup>20</sup> Postanowienie z dnia 19 marca 2003 r., III KKN 207/01, LEX nr 78408.

<sup>21</sup> Por. R. A. S t e f a ń s k i, Usuwanie pojazdów porzuconych, Paragraf na Drodze 2002, nr 12, s. 5; T. R a z o w s k i, Odbiór usuniętego z drogi pojazdu z parkingu strzeżonego, Paragraf na Drodze 2005, nr 10, s. 25.

Wszystkie przytoczone bliżej okoliczności wskazują na to, że charakter prawny tablic rejestracyjnych w istocie odpowiada definicji dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Tak też na ogół przyjmuje doktryna prawa karnego<sup>22</sup>. Odmienne stanowisko, dominujące w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zdaje się jednak wskazywać na to, iż prokurator, który chciałby na takim poglądzie oprzeć konstrukcję aktu oskarżenia, nie ma szans na uzyskanie jej akceptacji w sądzie. *Roma locuta – causa finita*. Swoją drogą jest to przyczynek do refleksji nad kreatywną rolą orzecznictwa Sądu Najwyższego<sup>23</sup>.

## VI. Wykroczenia związane z tablicami rejestracyjnymi

Jeżeli zatem odmówić tablicom rejestracyjnym charakteru dokumentu w rozumieniu prawa karnego, a także znaku identyfikacyjnego – co uczynił Sąd Najwyższy – jak również uznać, że tablice rejestracyjne nie mogą być uznane za mienie w rozumieniu tychże przepisów – to jedynej ochrony prawnej doznają one w przepisach Kodeksu wykroczeń, a mianowicie art. 94 i 97 k.w., co już także wcześniej wskazywano. Przypomnijmy, że art. 94 k.w. typizuje w § 2 wykroczenie polegające na prowadzeniu pojazdu na drodze publicznej mimo braku dopuszczenia pojazdu do ruchu. Karze grzywny przewidzianej w tym przepisie podlegać zatem będzie kierujący, który prowadzi pojazd bez tablic rejestracyjnych lub taki, który z innych powodów nie został dopuszczony do ruchu (na przykład z uwagi na stan techniczny), zaś dla ukrycia tego stanu rzeczy posługuje się na przykład tablicami rejestracyjnymi pochodzącymi z innego pojazdu<sup>24</sup>. Z kolei w piśmiennictwie podnosi się, że w przypadku, gdy pojazd był dopuszczony do ruchu, ale sprawca z różnych przyczyn (na przykład w celu nierozpoznania w czasie wyłudzenia paliwa na stacji benzynowej) posłużył się innymi tablicami, zachowanie takie należy traktować jako wykroczenie z art. 97 k.w.<sup>25</sup>. Przepis ten ma charakter blankietowy i stanowi, że sprawca, który wykracza przeciwko innym przepisom o bezpieczeństwie lub o porządku ruchu na drogach publicznych, podlega karze grzywny do 3.000 zł albo karze nagany. Trudno jednak uznać

<sup>22</sup> Por. J. Majewski, (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny Część ogólna. Komentarz, t. I, Kraków 2004, s. 1464; R. Zabłocki, (w:) A. Wąsek (red.), Kodeks karny..., t. II, s. 552; A. Herzog, Tablice rejestracyjne...; J. Błaszczak, Glosa...; M. Siwek, Glosa...; odmienne stanowisko prezentuje J. Piórkowska-Flieger, Fałsz dokumentu w polskim prawie karnym, Kraków 2004, s. 200.

<sup>23</sup> Por. A. Stełmachowski, Prawotwórcza rola sądów, PiP 1967, nr 4–5, s. 621; patrz także S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, wyd. siódme, Warszawa 2003, s. 139.

<sup>24</sup> Por. wyroki SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 263/00, LEX nr 50949 czy z dnia 6 maja 2003 r., III KK 118/03, Prok. i Pr. 2003, dodatek „Orzecznictwo”, nr 11, poz. 15.

<sup>25</sup> R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe..., s. 470.

taką ochronę za wystarczającą. Przytoczone na wstępie przykłady wskazują na to aż nadto dowodnie. Jak też już wcześniej wspomniano, jeżeli czyn wyczerpuje równocześnie znamiona wykroczenia i przestępstwa, odpowiedzialność za nie jest niezależna od siebie. Odpowiedzialność za wykroczenie nie wyłącza zatem możliwości ścigania za przestępstwo, oczywiście jeżeli czyn taki za przestępstwo może być uznany.

## **VII. Postulaty *de lege ferenda***

Jeśli więc w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie nastąpi radykalny zwrot w kierunku objęcia tablic rejestracyjnych definicją dokumentu – na co się obecnie nie zanosi – to pozostaje jedynie postulat wprowadzenia do Kodeksu karnego przepisów, które zapewniłyby potraktowanie tablic rejestracyjnych jako przedmiotu zasługującego na prawną ochronę przynajmniej taką, jaka dokumentom przysługuje. Można to uczynić w rozmaity sposób. Po pierwsze, poprzez stosowną modyfikację art. 115 § 14 k.k., na przykład przez dodanie do jego treści zdania, iż „z ochrony prawnej przewidzianej dla dokumentów podlegają także zalegalizowane tablice rejestracyjne, wydawane na podstawie stosownych przepisów”. Innym możliwym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie do rozdziału XXXIV części szczególnej Kodeksu karnego przepisu mówiącego na przykład, że „przepisy art. 270 i 276 stosuje się odpowiednio do podrabiania, przerabiania, użycia jako autentycznych, niszczenia, uszkodzenia, ukrycia lub usunięcia zalegalizowanych tablic rejestracyjnych”. Z punktu widzenia wymogów poprawności legislacyjnej właściwszym wydaje się wprowadzenie osobnego typu przestępstwa, zbliżonego w konstrukcji do art. 306. Najwłaściwszym miejscem dla umieszczenia takiego przepisu wydaje się jednak wspomniany już rozdział XXXIV („Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów”). Warto zauważyć, że zawiera on przepis (art. 277) dotyczący odrębnej penalizacji czynów wymierzonych przeciwko znakom granicznym, które przecież – jak się przyjmuje w piśmiennictwie – nie stanowią dokumentu w ścisłym znaczeniu, a jedynie „przedmiot o funkcji zbliżonej do dokumentu”<sup>26</sup>. Zasługuje przy tym na rozważenie, czy identyczną sankcją powinny być zagrożone czyny polegające na usunięciu („kradzieży”), ukryciu bądź zniszczeniu tablic rejestracyjnych, wobec – jak się zdaje bardziej społecznie szkodliwych – czynów podrabiania, przerabiania czy też używania jako autentycznych tak podrobionych bądź przerobionych tablic rejestracyjnych. Proponowany przepis (art. 277a?)

---

<sup>26</sup> Por. R. Zabłocki, (w:) A. Wąsek (red.), Kodeks karny..., t. II, s. 633; O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski, Kodeks karny. Komentarz, t. III, Gdańsk 1999, s. 340; patrz także R. A. Stefański, Przestępstwo niszczenia znaków granicznych – art. 277 k.k., Prok. i Pr. 2001, nr 10, s. 43.

winien zatem składać się z dwóch paragrafów, w których zagrożenie ustawowe winno być zbliżone odpowiednio do przewidzianych w art. 270 § 1 i art. 276 k.k. Wydaje się również, że karalne powinno być także przygotowanie do podrabiania czy przerabiania tablic rejestracyjnych.

Jeżeli przedstawione wyżej postulaty *de lege ferenda* pozostaną jedynie na papierze, to niebawem doczekamy się sytuacji, w której całkowicie bezkarnie podjąć będzie można masową produkcję całkowicie nieprawdziwych tablic rejestracyjnych. Natura nie znosi bowiem próżni, również (a może lepiej powiedzieć byłoby – zwłaszcza) w dziedzinie ochrony prawnokarnej.